GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 283. — We Wtorek dnia 3. Grudnia 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 30. Listopada.

N. Pan raczył Assessora przy Sądzie Ziemiańskim i miejskim, Hr. Rittberg z Rudolphshoff, mianować Radzcą Ziemiańskim obwodu Kwidzyńskiego.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 28. Listopada.

Wiadomo już, że zeszłéj wiosny będący za granicą polscy powstańcy ułożyli zbrodniczy zamiar wznowienia nowego powstania w tutejszym kraju, który zaledwie począł używać spokojności pod prawym rządem, aby znowu wciągnąć mieszkańców onego w nieszczęścia wewnętrznych zamieszań. Chociaż bezrozumne pokuszenia tych burzycieli ze względu przedsięwziętych przez rząd środków żadnego nie mogły mieć skutku, jednakże niektórzy z nich wtargnąwszy w granicę Królestwa z uzbrojonemi bandami włóczęgów, odznaczyli się grabieżą i morderstwem, i z usilnością starali się wciągnąć mieszkańców do uczestnictwa swoich zamiarów, lecz będąc prawie wszyscy schwytani, na mocy Najwyższego rozkazu Jego Cesarskiéj Mości, oddani zostali pod Sąd wojenny wraz z wszystkimi tymi, którzy im pomagali lub ich ukrywali. — Audytoryat polowy czynnéj armii roztrząsnąwszy ostatecznie akta niektórych tych przestępców, znalazł ich winnymi według ich własnych zeznań:

1. Artura Zawiszę, stanu szlacheckiego, urodzonego w Wdztwie Mazowieckiém, byłego w szeregach rewolucyjnych Porucznikiem, lat 23 mającego; że po przywroceniu w Królestwie prawego rządu nie chciał korzystać z Najwyższego przebaczenia, wydalił się zpowstańcami do Francyi, należał tamże do towarzystw Demokratycznego i Karbonarów, a przy formowaniu w Paryżu przez byłego Podporucznika wojsk polskich Zaliwskiego Emissaryuszów, celem wznowienia niespokojności w kraju polskim, z chęcią przyjął na siebie, według ułożonego planu, tytuł Naczelnika okręgowego Obwodów sochaczewskiego i warszawskiego, z głównym punktem Miasta Warszawy. — Skutkiem tego przybył do Pruss pod fałszywém nazwiskiem Borelli, wraz z drugim Emissaryuszem Kalixtem Bożewskim, zebrali bandę z 6 ludzi złożoną, z którą wtargnęli tajnym sposobem w granice Królestwa z bronią w ręku, dla wzbudzenia powstania, mordowania tych którzy byli wiernymi prawemu rządowi i rabowania kass. Przy wiosce Radzikach (w Wdztwie Płockiém) napadłszy

nocą na stójkę kozacką, zamordowali 3 kozaków, dla tego jedynie (jak sam zeznał Zawisza) ażeby odkryć mieszkańcom cel swego przybycia i zachęcić ich do łączenia się z nimi. Następnie Bożewski obawiając się z podobnego przedsięwzięcia złych skutków, uszedł skrycie za granicę, zdawszy całą bandę dowodztwu Zawiszy, który niezachwiany w zbrodniczych zamysłach, starając się osobiście wpajać i wezwaniami własnego układu podżegać spokojnych mieszkańców do dzielenia niecnych zamiarów, powiększył na ten cel swoję bandę do 11 ludzi, zmusił ją do wykonania sobie przysięgi, przedsięwziął przedrzeć się do Warszawy z puginałem i trucizną. — A nakoniec przy schwytaniu go w Krośniewickich lasach, dowodząc bandą, powtórnego dokonał morderstwa na oficerze, podoficerze i dwóch żołnierzach huzarów rossyjskich.

2. Edwarda Szpeka, urodzonego w Warszawie, Podporucznika z wojsk powstańców, mającego lat 22; że się wydalił do Francyi w liczbie upornych powstańców, miał udział w przedsięwzięciach swego szwagra Zaliwskiego, przyjął naznaczenie być Naczelnikiem okręgowym obwodu stanisławowskiego, z obowiązkiem spalenia magazynu Pragskiego; że pod cudzém nazwiskiem wraz z drugim Emissaryuszem Getzoldem przybył do Galicyi, gdzie za pomocą obywateli: Jerzego i Wincentego Tyszkiewiczów, Tomkowicza, Horodyńskich, Horocha i młodego Tetmajera, sformował bandę włóczęgów z 6 ludzi, uzbrojonych podwójnym kompletem palnéj broni, z którą w sposobie tajnym przeszedł granice Królestwa polskiego i zmusił ją do wykonania sobie przysięgi; następnie niespodzianie rozstawszy się z swoją bandą przybył do Warszawy celem uformowania nowéj, przebywał u matki swojéj około 6 niedziel i oznajmił przychodzącym o swoich zamiarach, przez co naraził ich na niezbędną według praw odpowiedzialność.

3. Stefana Getzolda, rodem z Wileńskiéj gubernii, byłego Radzcę honorowego, mającego lat 30; że w czasie rokoszu polskiego, złamawszy przysięgę wierności poddaństwa, wszedł w szeregi powstańców, wydalił się z nimi za granicę i następnie we Francyi podzielił zamysł Zaliwskiego, przyjąwszy tytuł Naczelnika okręgowego puszczy Białowieżskiéj; że z drugim Emissaryuszem Szpekiem przybył do Galicyi i razem z nim i bandą uzbrojoną przeszedł potajemnie granice Królestwa, a nakoniec rozłączywszy się ze Szpekiem pozostał jako dowódzca bandy z 4. ludzi złożonéj.

4. Alexandra Palmarta, rodem z Województwa Płockiego, obwodu Lipnowskiego, mającego lat 22; że przystał do bandy wichrzyciela Zawiszy, wykonał mu przysięgę w czynnym udziale dopięcia celu zbrodniczych zamiarów, rozdawał mieszkańcom podżegające proklamacye i namawiał ich do łączenia się z bandą; wprowadził wielu obywateli w związki haniebne i nakoniec miał udział w morderstwie dokonaném przez bandę, którą ujęto w Krośniewickich lasach.

Za tak ciężkie przewinienia Audytoryat polowy czynnéj armii na mocy praw karno-wojskowych skazał wyż wspomnionych zbrodniarzy, jak następuje: Artura Zawiszę na powieszenie, Edwarda Szpeka, Stefana Getzolda i Alexandra Palmarta na rozstrzelanie. — Wyrok powyższy, zatwierdzony przez Główno-kommenderującego, wykonanym został przepisanym porządkiem dnia 14. (26.) b. m. w Warszawie, na zwyczajnym placu exekucyi, pomiędzy rogatkami Jerozolimskiemi i Wolskiemi, o godzinie 9téj rano w obec zebranych widzów. (Dz. Pow. War.)

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Listopada.

Urzędowe ogłoszenie w Gaceta (gazecie nadwornéj Madryckiéj) pod d. 12. donosi, że ponieważ Don Miguel doświadczał czynić demonstracye na korzyść Infanta Don Carlosa, dyplomatyczne związki Hiszpanii z tym Monarchą odtąd zerwane zostały. Gabinet Madrycki działa teraz w porozumieniu z Anglią w tym celu, aby pacyfikacyą Portugalii przez pośrednictwo między wojnę toczącemi stronnictwami uskutecznić. — Depesza z Bajonny pod dn. 18. m. b. donosi, że powstańcy przez załogę z San Sebastian dn. 17. odparci zostali. Banda rokoszan, licząca około 2000 ludzi, została zupełnie pobitą i uszła, zostawiwszy swoich zabitych i rannych na pobojowisku, aż do Tolosy. El Pastor przedsięwziąwszy wycieczkę ku Hernani, zabrał wielu w niewolą i zdobył mnóstwo zapasów. — Wiadomości z Katalonii brzmią pomyślnie; dobry sposob myślenia w téj prowincyi utrzymuje się. Szczupła banda w téj prowincyi złożyła broń pod Walencyą. Ochotnicy krolewscy, opuściwszy miasto po rozbrojeniu swojém, nie znalazłszy jednak stronników, rozeszli się. Apostoliczni, przydybani w Seu d'Urgel, dnia 10. zostali pod eskortą zaprowadzeni do więzienia w Barcelonie.

National pisze co następuje: „Od niejakiego czasu rozmaite powszechnie obiegają pogłoski o zatargach, powstałych w gronie Rady Ministrów między Panami Soult i Humann. Wedle tych wieści o to szło, aby środek rozbrojenia przed dwoma miesiącami po-

stanowiony cofnięto. Ale do tego potrzeba było, aby Pana Humann spowodować do przekroczenia kredytów, któréjto odpowiedzialności Minister ten przed zagajeniem Izb podjąć się nie chciał. Twierdzą dzisiaj powszechnie, że opór Pana Humann nieugiętéj woli Prezesa Rady uledz musiał, i że niebawem wyjdzie postanowienie królewskie, które znaczenie prawa skarbowego pod d. 28. Czerwca r. b., o ile się ono dotyczy zmniejszenia ilości wojska, unieważni i zniesie. Prawo r. d. 28. Czerwca uchwala dla Ministra wojny na rok 1834. kredyt 220,311,247 fr., przyczém postanowiono redukcyą armii o 286,041 ludzi i 56,765 koni. Rozkaz, którego ułożeniem obecnie się zajmują, ma opiewać, że wypadki, których widownią jest Hiszpania, niezwłocznego przywrócenia ilości wojska z 371,000 ludzi i 78,200 koni nieodbicie wymagają, a ponieważ wydatki dla wojska za pierwszy kwartał roku przyszłego przed upłynieniem miesiąca Listopada przez postanowienie królewskie powinny być oznaczone, zatém Minister wojny upoważnionym zostaje, owe wydatki z kredytów na cały rok uchwalonych opędzić."

Z dnia 23. Listopada.

Journal de Paris potwierdza w dzisiejszym numerze, iż tu nadeszła wiadomość o zwycięstwie Generała Sarsfield nad plebanem Merino. Wspomniony dziennik donosi albowiem, co następuje: „Depesza telegraficzna z Bajonny pod dn. 19. m. b. opiewa, że tam co tylko odebrano wiadomość o ważnych korzyściach, osiągniętych przez Generała Sarsfield nad powstańcami. Słychać, że Sarsfield dnia 11. z znacznym korpusem wyruszywszy z Burgos, ku Wittoryi się posunął. Pod Belorado uderzywszy na rokoszan pod wodzą Merina, poraził ich na głowę. Dnia 14. stanął on w Pancorbo. Powstańcy zostawili mnóstwo zabitych na pobojowisku i utracili 600 jeńców. Twierdzą, że Merino w 4000 lichego wojska do Mirandy się cofnął. Spodziewamy się, że przyszła poczta potwierdzenie tych wiadomości przywiezie. Depesza, z któréj te przytaczamy wyjątki, doszła drogą telegraficzną do Bordeaux; ponieważ wszelako niepogoda związki telegraficzne między tém miastem i Paryżem tamowała, została ona dopiero wczoraj (d. 22.) do Paryża pocztą nadesłana. — Rząd odebrał wiadomości z Koruny pod d. 16. m. b. Spokojność po śmierci Króla Ferdynanda w Galicyi nie doznała żadnéj przerwy." — — Monitor i Dziennik Sporów przestają na dosłownem przedrukowaniu téj wiadomości. Wiarogodną ona jest w tym względzie, że miejsce i czas potyczki z dotychczasowemi doniesieniami o pozycyi obydwóch stronnictw się zgadzają. Wszakże, że tym telegraficznym depeszom bezwarunkowo wierzyć nie wypada, dowodzi ta okoliczność, iż raport pod dn. 29. Paźd. także z Bajonny nadeszły o domniemaném zwycięstwie Generała Sarsfield nad Merinem i o wejściu onego d. 27. Paźdz. do Mirandy, późniéj się nie potwierdził. — — Quotidienne powątpiewa o prawdzie téj wiadomości, poczytując ją za błahą pogłoskę, do któréj podobne codzień w obieg bywają puszczane. Wspomniona gazeta twierdzi z pewnością, że Generał Sarsfield dn. 12. jeszcze stał w Burgos, coby być nie mogło, gdyby d. 11. miał odnieść zwycięstwo. Przy téj sposobności wytyka Quotidienne opaczności gazety Journal de Paris w doniesieniach z Koruny, kiedy ona dopiero przed trzema dniami głosiła, że Generał-Kapitan Galicyi stronników Królowéj uzbraja i przeciw nieprzyjacielowi z największą działa sprężystością, zaś teraz donosi, że spokojność w téj prowincyi od chwili śmierci Króla żadnéj nie doznała przerwy.

Z dnia 24. Listopada.

(*Najnowsze doniesienia.*) — Indicateur de Bordeaux, nadzwyczajną drogą tu nadeszły, nie zawiera żadnych szczegółów o domniemaném zwycięstwie Generała Sarsfield, o którém dniem przedtém był doniósł; mimo to, wyraża Dziennik Sporów, że klęskę wojska plebana Merino, w Bordeaux za autentyczne faktum poczytywano. — Przeciwnie donosi Journal de la Guyenne, że owszém wojsko Sarsfielda d. 2. Listop. przez armią Generała Merino ostateczną poniosło klęskę; walka miała trwać przez 6 godzin, a nareszcie Karoliści odnieśli zwycięstwo; mowa téż była o tém, że korpus Karolistów opanował miasto Segowią i znajdujący się tam tabor artyleryczny.

Wczorajszy Messager donosi, że medalem złotym 1000 fr. wartości, przeznaczonym przez rząd w nagrodę za łożone w traktowaniu cholery, jéj leczeniu i objaśnieniu zasługi, siedmiu lekarzy obdarzono. Między tymi znajduje się Doktor Marcinkowski, dawniéj lekarz praktykujący w Poznaniu.

Hiszpania.

Gazeta Times zawiera pismo z Madrytu pod d. 8. Listop. treści następującéj: „Uznanie Królowéj Donny Izabelli ze strony rządu angielskiego nie ulega więcéj żadnéj wątpliwości. Pan Villiers otrzymawszy swój list wierzytelny d. 5. m. b., doręczył go Regentce d. 6. Aż do téj chwili piastował funkcye Sprawującego interesa W. Brytanii przy Dworze naszym Lord William Hervey. Gońca gabinetowego, który Panu Villiers listy wierzytelne przywiózł, wyprzedzał inny goniec, który Po-

słowi o wyprawieniu onych doniósł. Obydwóch przytrzymali w drodze powstańcy. Odebrano im niektóre rzeczy i papiery, ale depeszy nie tknięto. Szczęściem dla nich, że nie wpadli w ręce bandy plebana Merino, najzagorzalszéj z pomiędzy wszystkich rokoszan. Słychać, ze Merino przez El Pastora i El Manco zniewolony został do ustąpienia z Staréj Kastylii, że się w skutek tego obrócił ku innéj stronie, aby dokazać czynów stanowczych. Prowincya Stara Kastylia nie była więcéj dobrą ziemią dla zgrzybiałego plebana. Niezawiśle od Pastora i El Manco, Generał-Kapitan téj prowincyi, Quesada, sprężystych użył środków ku przytłumieniu powstania. Korzystał on mądrze z czasu od chwili przybycia swego z Valladolid. Rozbrajając wszędzie ochotników królewskich, tworzył na miejsce ich milicye obywateli. Ten podwójny środek zostaje teraz prawie we wszystkich starych prowincyach wykonywany i nie natrafia nigdzie na zacięty opór. Tylko w Walencyi ochotnicy królewscy sprzeciwiać się chcieli, ale równie jak w Madrycie, tak i tam z łatwością przyprowadzono ich do rozumu i porządku. Organizowanie milicyi obywatelskiéj jest środkiem, ktory Panu Zea wcale się nie podoba, ale nie może się jemu opierać, kiedy on od samych Generał-Kapitanów pochodzi, którzy za spokojność i porządek po prowincyach swoich są odpowiedzialni i wśród obecnych okoliczności lepszego środka ku ocaleniu téj spokojności wynaleść nie są w stanie. Ponieważ to obecnie jedynie mają na oku, nie czas zatém o dogodność środków przez nich użytych się spierać, albo ich dla użycia onych pociągnąć do odpowiedzialności. Inni członkowie Ciała prawodawczego organizowanie milicyi téj tak chwalą, iż nawet życzą, żeby je zaprowadzono w samym Madrycie; ale Ministrowie lękają się podać broń w ręce mieszczan, ponieważ przewidują, że obywatele uzbrojeni naprzódby powstali na nielubionych członków gabinetu, a takby całemu rządowi obecnemu cios zadali niepowetowany. Wszakże spodziewać się trzeba, że mimo to, organizowanie gwardyi obywatelskiéj albo coś podobnego w Madrycie wkrótce się stanie nieodbicie potrzebném; albowiem załoga zmniejsza się od dnia do dnia, ponieważ korpusom, mającym działać przeciw rokoszanom na północy, bezustannie wzmocnienia nadséłać trzeba, a stolicy jednak bez obrony siły wojskowéj zostawić nie można. Karoliści tutejsi od niejakiego czasu srogiego doznają obejścia się. Znacznéj liczbie oficerów milicyi prowincyonalnéj i artyleryi, obwinionych o opieszałość w służbie podczas wypadków d. 27. Paźdz., dano dymissyą.

Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Listopada.

Z Portugalii zawinął tu onegdaj wieczorem królewski statek parowy „Columbia", ktory odpłynąwszy z Lizbony d. 17., a z Porto d. 19. m. b. nowe przywozi wiadomości. Nie nastąpiła wprawdzie aż do chwili odjazdu jego zmiana w stanowiskach armii, kiedy Migueliści ciągle dzierzyli Santarem, a Konstytucyoniści stali o milę od miasta; ale zniszczenie młynów naokoło miasta, dokonane przez Pedrystów, wojsko Don Miguela, które z tych młynów wszelkie swe zapasy żywności pobierało, w najsmutniejsze wprawiło położenie.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż Jan Schaepe piekarz z Swarzędza i Panna Joanna Karolina Vogt także z Swarzędza, podług ugody przedślubnéj pod dniem 19. Sierpnia r. b. sądownie zawartéj wspólność majątku w przyszłém ich małżeństwie wyłączyli.

Poznań, dnia 14. Listopada 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE

zniesionego terminu subhastacyjnego.

Subhastacya konieczna gospodarstwa wolnego w Tarnowie pod Rogoźnem, powiecie Obornickim, pod Nr. 10. leżącego, Ur. Sawade, Rendantowi Sądu Xięstwa w Krotoszynie należącego, przez rozporządzenie z dnia 9. Maja r. b. zalecona, znowu zniesioną została, zaczém i termin peremtoryczno-licytacyjny na dzień 7. Stycznia r. p. przypadający także się znosi.

Poznań, dnia 21. Listopada 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Pierwszą nadsyłkę prawdziwie tegorocznego astrachańskiego kawiaru, osobliwie dobrego gatunku, odebrał

F. W. Graetz.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 30. Listopada 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	97¼	96¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97¾	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	101⅛
Wschodnio-Pruskie . . .	100	—
Szlaskie	106	—